

KATOLICY NIE ZAWSZE BRZYDZILI SIĘ PIENIĘDZMI

Od czasu przykrego zdarzenia pod górą Synaj, kiedy to Izraelici sporządzili złotego cielca, Bóg odnosił się negatywnie do Mamonny. Jeśli chodzi o Kościół założony przez Chrystusa, to był on wielokrotnie oskarżany od czasów Reformacji o to, iż pozwolił się skazić bogactwem, a następnie zarzucano mu krępowanie rozwoju kapitalizmu poprzez zabranianie pożyczki na procent, w końcu zaś — skompromitowanie się wraz z całym porządkiem burżuazyjnym, ponieważ nie docenił on należycie różnych rewolucji.

Jezus kieruje się ku biednym bez potępiania bogatych

„Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Łk 16, 13): taki jest dylemat postawiony przez Jezusa, który sam przy wielu okazjach pochwała ubogich. Trzy Ewangelie synoptyczne przedstawiają historię bogatego młodzieńca, posiadającego wielkie dobra, który nie chciał ich sprzedać, aby uzyskane w ten sposób pieniądze rozdać ubogim, pomimo takiej właśnie rady udzielonej mu przez Jezusa. Fakt ten Jezus skomentował: „Jak trudno bogatym wejść do królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego” Zapytali Go ci, którzy to słyszeli: „Któż więc może być zbawiony?” Jezus odpowiedział: „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk 18, 18-30).

O ile sam Jezus radzi pożyczać innym bez oczekiwania na zwrot (por. Łk 6, 35), to przecież chwali także roztropnych służących, którzy potrafili pomnożyć „talenty” albo „miny”, jakie im pan powierzył (por. Mt 25, 14-30; Łk 19, 11-27). Wyrzuca zaś słudze nieroztropnemu, że nie powierzył pieniędzy bankierom, aby je potem otrzymać wraz z procentami. Podobnie też Jezus, który zachęca uczniów do dążenia do doskonałości i do życia w ubóstwie, dopuszcza przecież docenianie pieniędzy, jakie się posiada.

Ojcowie Kościoła, kanoniści i sobory zabraniają pożyczki na procent

Pod wpływem zakazów podawanych przez Stary Testament i przez myślicieli greckich. Platona, a zwłaszcza Arystotelesa, któ-

ry stwierdzał, że pieniądza nie robi się z małych (biednych), Ojcowie Kościoła, kanoniści wraz z Gracjanem i sobory średnio-wieczne (Laterański III — 1179, Lionński II — 1274, w Viennie — 1311, Laterański V — 1517) zabraniają pożyczania na procent, zarówno duchownym, jak i świeckim. Pieniądze są traktowane jako prosty środek wymiany, nie produktywny sam z siebie. Tomasz z Akwinu zabrania pożyczania na procent celem otrzymania zysku i dopuszcza jedynie wyrównanie strat w przypadku, kiedy pożyczający ponosi jakieś ryzyko.

W społeczności wiejskiej pożyczka konsumpcyjna, konieczna, aby przeżyć w przypadku złych zbiorów, charakteryzowała się taksą procentową bardzo wygórowaną, „lichwiarską”, co rujnowało wieśniaków, którzy bardzo często nie byli w stanie jej zwrócić. Lichwa jest „główną plagą wiosek” — obwieszcza prefekt Górnej Garonny jeszcze 5 kwietnia 1851 r.

Florencja piętnastowieczna i jej ludzie interesu

Florencja Medyceuszy, w której bardzo rozwinięty był duch przedsiębiorczości i bankowości, była także miastem żarliwym, miastem św. Antonina, Fra Angelico i Savonaroli. Św. Antonin (1389—1459), dominikanin, będąc biskupem Florencji, zredagował *Sumę teologiczną*, która „zawiera globalną wizję życia ekonomicznego” (Schumpeter). Dla niego pieniądz, nieproduktywny w formie pożyczki, staje się produktywny w formie kapitału. Jeśli pożyczka na procent, zwłaszcza konsumpcyjna, jest zabroniona, to dochody z kapitału są uprawnione: udział w spółce handlowej, zabezpieczenie transportu, uczestnictwo w przedsiębiorstwie. Kapitalista powinien uczestniczyć w przedsięwzięciu, dzieląc z innymi zarówno straty, jak i zyski.

Werner Sombart twierdzi, że piętnastowieczna etyka ekonomiczna „starego stylu burżuazyjnego” pozostaje miarodajna aż do XVIII w. i spotykamy ją u Amerykanina, Beniamina Franklina. Ta właśnie etyka, będąca pod wpływem starożytnych autorów i chrześcijańskich teologów, opiera się na racjonalizacji życia, które kultywuje trzy istotne wartości: uczciwość, względnie lojalność w interesach, przemysł czyli aktywność, albo jeszcze inaczej: „dobrą ekonomię czasu” (Antonin), która chroni przed próżniactwem będącym matką wszelkich wad, w końcu zaś skromność, czy też powściągliwość, która zawiera w sobie panowanie nad impulsami erotycznymi i pragnieniem luksusu¹.

¹ W. Sombart, *Le bourgeois*, Paris 1928.

Etyka protestancka i duch kapitalizmu

Chociaż kapitalizm jest wcześniejszy od Reformacji, jak przypomina Werner Sombart, to jednak etyka protestancka stwarza korzystne warunki dla jego rozwoju, jak to podkreśla Max Weber². Trzeba tu sprecyzować, iż chodzi o etykę kalwińską albo purytańską, ponieważ Luter podtrzymywał tradycyjne zakazy dotyczące pożyczki na procent. Kalwin stwierdzając, że takiego zakazu nie zawiera ani Nowy Testament, ani prawo naturalne, dopuszcza pożyczkę procentową. Dla wierzących purytanów, wyznających predestynację, powodzenie i osiągnięcia w interesach stanowią znak wybrania Bożego. Reformacja kalwińska dała w ten sposób żywy impuls dla ducha przedsiębiorczości, handlu i bankowości: świadczy o tym dobrobyt Szwajcarii, a zwłaszcza rozkwit komercyjny, okrętowy i bankowy Holandii oraz Wielkiej Brytanii, w XVII i XVIII wieku. I odwrotnie, kraje śródziemnomorskie, w których Kościół katolicki kontynuował prohibicję pożyczki na procent, pozostały regionami rolniczymi, zdominowanymi przez arystokrację, która lekceważyła pieniądź i go trwonila, kiedy tylko go posiadała. Rycerski ideał Don Kichota jest bardzo odległy od mentalności mieszczaństwa kapitalistycznego Holandii lub Anglii.

Mieszczaństwo zrewoltowane i konkurujące

Mieszczaństwo doby Oświecenia przeciwstawia się przywilejom, jakie się otrzymywało z racji urodzenia. Mieszczanin zapewnia sobie sukces osobisty dzięki swej pracy, albo też drogą gromadzenia pieniędzy: „pracuje on i oszczędza, kalkuluje i ocenia, rozumuje i przewiduje, a tworząc wszędzie porządek, nie pozostawiając niczego własnemu losowi, potrafi — tworząc solidne fundamenty pod swoje życie, zarówno w dziedzinie moralnej, jak i na płaszczyźnie ekonomicznej, odrzucić zdecydowanie potęgę tajemnicy... Tak więc dochodzi on, mając zawsze na względzie to własne dobro, do znacznej pomyślności, nieznannej wielkim i ubogim”³. Mieszczanin chce być panem siebie, zachować swoją autonomię; pieniądź zaś stanowi dla niego środek zdobywania, albo zachowania swojej pozycji, która zapewnia mu bezpieczeństwo. Mieszczanin korzysta z Rewolucji Francuskiej, która rozpoczyna erę liberalizmu ekonomicznego, wynikającego z nowo-powstałej

² M. Weber, *L'Ethique protestante et l'esprit du capitalisme*, Paris 1964; Ph. Bernard, *Protestantisme et capitalisme. La controverse post-weberienne*, Paris 1970.

³ B. Groethuysen, *Origines de l'esprit bourgeois en France*, t. I: *L'Eglise et la bourgeoisie*, Paris 1927.

nauki ekonomii: tej, która wraz z Adamem Smithem (1776) „staje się liberalna. Jest ona jednocześnie kultem bogacenia się, przedsiębiorczości i inicjatywy. Inspiruje się nową filozofią człowieka: wolna wymiana idzie tu w parze z wolnym rozstrzygnięciem, odpowiedzialność indywidualna — z wolnością myślenia oraz z prymatem świadomości. Nowa wiedza pociąga za sobą nową etykę, nową religię”⁴. Turgot w opracowaniu *Mémoire sur le prêt d'argent* (1769) domagał się wolności absolutnej i przeciwstawiał się wszelkim prawnym ustaleniom wysokości procentu. W wyniku rewolucji amerykańskiej i francuskiej mieszczaństwo rozpowszechniło ideologię liberalną na całym świecie.

Kościół przeciwko burżuazji

Występując przeciw wcześniejszym ideom i sloganom obiegowym lat siedemdziesiątych naszego stulecia, Emil Poulat zatytułował jedną ze swych książek, wydaną w 1977: *Kościół przeciwko burżuazji*⁵. Stopniowo narastał bowiem konflikt dotyczący pożyczki na procent i liberalizmu ekonomicznego. Pragnąc odpowiedzieć na potrzeby swego czasu, papież Benedykt XIV, w bulli *Vix pervenit* (1745), usiłował sprecyzować doktrynę odnoszącą się do pożyczki procentowej. Jego tekst jednak dawał także możliwości przeciwnej interpretacji. Wielu teologów, będących pod wpływem dyskusji z rygorystycznymi i wrogimi pożyczce na procent jansenistami, opowiadało się w dalszym ciągu przeciwko niej we wszystkich przypadkach. Inni natomiast w tej samej bulli znajdowali usprawiedliwienie umiarkowanej pożyczki. Ci ostatni dopuszczali na przykład we Francji na początku XIX wieku jako legalne 5 procent. W r. 1830, po konsultacjach z kardynałami, papież Pius VIII poparł tych, którzy dopuszczali umiarkowany procent.

W innej dyskusji zapoczątkowanej przez Laménais i jego zwolenników: de Caux oraz Lacordaire'a, domagano się wszystkich rodzajów wolności, z wyjątkiem wolności ekonomicznej, która pozwalałaby bogacić się ludziom kosztem biednych. Również od *Rerum novarum* (1891) do *Centesimus annus* (1991) papieże zachowywali wyraźną rezerwę wobec liberalizmu ekonomicznego⁶. Po-

⁴ E. Poulat, *Pensée chrétienne et vie économique*, w: *Foi et développement*, Centr Lebret, nr 155, 156, 157 z 1987 r.

⁵ E. Poulat, *Eglise contre bourgeoisie. Introduction au devenir du catholicisme actuel*, Paris 1977; *Catholicisme, démocratie et socialisme*, Paris 1977.

⁶ Odnośnie do papieży i kwestii socjalnych zob.: *Aux sociétés ce que dit l'Eglise*, Communio 6 (1981); *La papauté*, Communio 16 (1991).

pierali oni myśl społeczną, która wywiera realny wpływ na życie, ale — jak zauważył E. Poulat — w dziedzinie myślenia ekonomicznego byli i są nadal bardzo powściągliwi. A przecież w ślad za rewolucją przemysłową, która wstrząsnęła Europą w XIX wieku, pojawiła się nie tylko nowa, wyraźna nierówność społeczna, uwidoczniła zwłaszcza powstaniem ogromnego proletariatu przemysłowego, ale także kult pieniądza, praktykowany przez ludzi interesu w nowych świątyniach mamony — na giełdach.

Burżuazja katolicka wiodła życie wygodne

Burżuazja katolicka wiodła życie wygodne — stwierdzają to z przykrością Max Weber i Alain Peyrefitte⁷. Wyłoniła się ona w Europie w XIX wieku wraz z ekspansją wielkiego przemysłu i rozwojem nauczania konfesyjnego, które formowało żarliwych katolików. Belgia, region nadreński, Francja północna, region lionński, Mediolan i Wenecja stanowiły dla nich ziemię obiecaną. Tę burżuazję katolicką tworzyli ludzie przemysłu, oszczędni, ale i gorliwi w działaniu, mający liczne rodziny, którzy tworzyli nowe „dymiące kominy” Finansowała ona organizacje katolickie: uniwersytety, prasę, kongresy, różnego rodzaju dzieła. Podtrzymując stowarzyszenia, brała udział w „pillaryzacji”⁸ społeczeństwa; jest to fenomen szczególnie odczuwany w Belgii i w Prusach nadreńskich. Ta właśnie burżuazja, pogłębiając wiarę, czyniła z Kolonii, Lille, Lyonu czy Mediolanu prawdziwe metropolie religijne. Targana pomiędzy liberalizmem ekonomicznym, paternalizmem i katolicyzmem społecznym, była jednak świadoma swoich obowiązków wobec pracowników.

W końcu katolicyzm społeczny, wsparty rozwojem dzieł parafialnych i Akcją Katolicką w latach 1930—1950, zakorzenił się w połowie XX wieku, zwłaszcza pod wpływem biskupów Liénarta z Lille, Fringsa z Kolonii i Montiniego z Mediolanu, którzy jako kardynałowie mieli niemały wpływ na decyzje Soboru Watykańskiego II. „Chwalebne lata” renesansu religijnego na Zachodzie, które sytuują się między 1925—30 i 1955—60 r., poprzedzają piętnastolecie „wspaniałego” wzrostu demograficznego i ekonomicznego, który rozciąga się między r. 1945 i 1973—75. Zostawiły one następnym pokoleniom dobrobyt nigdy wcześniej w takim stopniu nie osiągnięty oraz pokój między narodami, konieczny

⁷ A. Peyrefitte, *Le Mal français*, Paris 1976.

⁸ Pillaryzacja: ustanowienie szczególnych stowarzyszeń inspirujących się religią lub ideologią w łonie społeczeństwa cywilnonarodowego.

w konstruowaniu zjednoczonej Europy, zainspirowanej przez demokracje chrześcijańskie⁹.

„Choroba infantylizmu katolików francuskich” w XX wieku

Joseph Folliet zdiagnozował tę chorobę infantylizmu w 1966 roku: nowy konformizm anty-burżuazyjny, nostalgia klasy robotniczej, zagubionej gdzieś przez Kościół, urzeczenie marksizmem, odstąpienie od klasy średniej, która — jak się twierdzi — nigdy faktycznie nie istniała¹⁰. Ta choroba, która niszczy świat Europy zachodniej, dotknęła najbardziej Francję podczas kryzysu cywilizacyjnego w latach 1965—75. Charakteryzuje się ona zubożeniem mentalności, która się odcina od bogatych i zmusza intelektualistów do milczenia; pociągnęła zaś za sobą konsekwencje pastoralne, które okazały się pomyłką stulecia.

Zubożenie mentalności: zdecydowane potępienie pieniędzy

Korzenie są tutaj wcześniejsze. Oskarżenie o zniszczenia spowodowane przez pieniądze, które mogły być bardzo realne, wysuwane są wspólnie przez Chestertona, Bloy'a, Péguy'a, Bernanosa i Mouniera. Ich wpływ był znaczący. Péguy pisał: „przyczyną i instrumentem tego, co określa się mianem świata nierządu, jest pieniądz-król” A ostatnio Jean-Marie Domenach zauważył: „Otóż to wszystko funkcjonuje jeszcze przed naszymi oczyma, mimo że nie ośmiela się o tym ani pisać, ani mówić. Czytając Péguy albo Leona Bloy'a lub Bernanosa, można się pytać, dlaczego te wielkie nawoływania nie są już dziś ochrypnięte”¹¹.

Historia XX wieku sugeruje odpowiedź. Emmanuel Mounier, będący pod wrażeniem kryzysu z 1929 roku, przepowiadał koniec kapitalizmu, który doprowadził już do bankructwa. Tymczasem kapitalizm powstał ze wszystkich kryzysów, co wprowadza nas, współczesnych, w zakłopotanie. Jacques Maritain, który przez cały czas żył w pewnym ubóstwie, i który jednocześnie udowodnił płodność środków ubogich oraz dokładnie obserwował Stany Zjednoczone, okazał się bardziej ostrożny w tej kwestii. W 1968 roku,

⁹ Zob. Ph. Chanaux, *Une Europe vaticane?*, Bruxelles 1990. Precyzuje on zakres tej inspiracji demokracji chrześcijańskiej. J.-D. Durand, *L'Europe de la démocratie chrétienne*, Bruxelles 1995; G. Cholvy — Y.-M. Hilaire, *Histoire religieuse de la France contemporaine*, t. III, rozdz. 3: *Reconstructeurs de la Cité*, Toulouse 1988.

¹⁰ J. Folliet, *La maladie infantile des catholiques français*, Lyon 1966; J. Maritain, *Le paysan de la Garonne*, Paris 1966.

¹¹ J.-M. Domenach, w: *France catholique* z 22. 3. 1996.

przy ponownym wydaniu *Humanisme intégral*, napisał: „Uznaję za konieczne to, co się określa aż do naszych dni mianem ekonomii dobrobytu. Ale bez mówienia o poważnych problemach, które będzie stawiał postęp wiedzy i technologii, prowadzący do zmniejszenia konieczności pracy ręcznej i ryzyka bezrobocia, ten dobrobyt, stający się udziałem wszystkich, oznaczał będzie dla każdego względne ubóstwo, w którym zostanie zapewnione wystarczające minimum, ale osiągnięcie luksusu okaże się bardzo trudne” Tak pisał Maritain trzydzieści lat temu¹².

Duszpasterstwo, które okazało się pomyłką stulecia

„Straciliśmy klasę robotniczą”. To wołanie rzucone przez Piusa XI znalazło wielki oddźwięk w dziele Henriego Godina i Yvana Daniela: *Francja, kraj misyjny?*, wydanym w 1943 roku¹³. Teza ich brzmi następująco: świat robotniczy jest obecnie najbardziej zdechrystianizowany, a J. O. C. usiłował bezskutecznie na nowo go schrystianizować. W następnych dekadach zjawiają się księża robotnicy i robotnicza Akcja Katolicka jako „awangarda” katolicyzmu w klasie robotniczej, przygotowująca w jej łonie „przyszłość świata”.

Jednak te pastoralne przedsięwzięcia okazały się w rzeczywistości wprost samobójcze, ponieważ doprowadziły do likwidacji wszystkich ruchów federacyjnych, mających program adresowany do całego społeczeństwa: Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Francuskiej zniknęło w 1956 roku, porzuciła je bowiem chrześcijańska Młodzież robotnicza; francuski Komitet apostołatu świeckich, który chciał wcielić w życie soborową koncepcję apostołstwa, został zlikwidowany w 1969 r. pod naporem Akcji Katolickiej robotniczej.

Utrata klasy średniej

W dziele *La Seconde Révolution française*¹⁴ (1965—1984) Henri Medras zauważył nadzwyczajny rozwój klasy średniej: niemal całkowity zanik ludzi zajmujących się rolnictwem (36% populacji aktywnej w 1946 r., a tylko 4% w r. 1996) i drobnej burżuazji, zmniejszenie się liczby robotników, wzrost kadr urzędniczych oraz

¹² J. Maritain, *Humanisme intégral*, Paris 1968 (1936¹).

¹³ H. Godin — Y. Daniel, *France pays de mission?*, Paris 1943. Zob. dyskusję na temat tej książki w: G. Cholvy — — Y.-M. Hilaire, dz. cyt., t. III, s. 121-125.

¹⁴ H. Mendras, *La Seconde Révolution française, 1965-1984*, Paris 1984.

urzędników trzeciorzędnych, tzw. białych kołnierzyków (15% populacji aktywnej w 1936 r. i aż 50% w r. 1996). Otóż kadry te i cała klasa średnia nadają dzisiaj ton zwyczajom, kulturze, a jest to ton antyreligijny, niekiedy wyraźnie antychrześcijański, który media szeroko rozpowszechniają: „Hegemoniczna nowa klasa średnia narzuca swój sposób widzenia i bycia innym kategoriom społecznym” (H. Mendras).

Tak więc — jak ukazał Jean-Marie Mayeur¹⁵ — Kościół uformował w dużej mierze klasę średnią i nakreślił jej ramy w pierwszej połowie XX wieku — dzięki patronatowi i organizacjom młodzieżowym, zawodowym ruchom katolickim oraz Akcji Katolickiej. Tymczasem, o ile inżynierowie zostali bardzo mocno przeniknięci duchem Akcji, to niezależna Młodzież chrześcijańska nigdy jej nie uległa, jak ukazały to różne momenty w działalności takich oto środowisk, jak: J.A.C., J.E.C. albo J.O.C.

Od trzydziestu lat Kościół we Francji utracił klasę średnią, nie zyskał też na nowo klasy robotniczej, która bardzo głęboko się zmieniła na skutek masowej obecności wyznawców innej religii — islamu. Fenomen ten jest mniej widoczny w Belgii i w Niemczech dzięki „pillaryzacji”, egzystencji wielu stowarzyszeń katolickich, a także we Włoszech, gdzie ruch katolicki pozostaje nadal bardzo żywotny, ponieważ umiał się zróżnicować i dostosować do nowych potrzeb młodzieży (od Foccolari po *Comunione e Liberazione* i Sant’Egidio...).

We Francji, przyćmieni przepaścią wykopaną między bogatymi i biednymi — mówiąc językiem Leona XIII — bądź też konfliktem między klasami społecznymi burżuazji i proletariatu — mówiąc językiem Karola Marksa — katolicy: duchowni i świeccy, zbyt mocno zapomnieli o klasie średniej, przybierającej wciąż na sile i znaczeniu, i zaczynającej niebawem dominować, z której problemami wcale się nie liczone: pokusy społeczeństwa dobrobytu, nadużywanie kredytu konsumpcyjnego, który wpędzał w poważne trudności wiele młodych gospodarstw i zagrażał ich stabilności, potęga nowych mediów, które kształtują i odpowiednio interpretują odczucia tej klasy, faktycznie zaś są bardziej zatroskane o własną rentowność i postęp techniczny, aniżeli o zadośćuczynienie aspiracjom i dążeniom porządku etycznego.

Kościół we Francji zbyt często był nieobecny w tych mediach. W swoim przepowiadaniu zbyt mocno podkreślał złe sumienie ich właścicieli, zamiast pouczać ich o właściwym używaniu dóbr.

¹⁵ J.-M. Mayeur, *L’Eglise et les classes moyennes, les limites d’une prise de conscience*, w: *Catholicisme social et démocratie chrétienne*, Paris 1986, s. 209-221.

A jednak swoją działalność charytatywną zdołał odnowić i ze znacznym skutkiem nadal ją prowadzi.

Działalność charytatywna wobec Trzeciego i Czwartego Świata oraz nowych biednych

Nazwiska bpa J. Rodhaina, ojca Pierre, ks. J. Wrzesińskiego, nie zapominając o fenomenie Gaillota, świadczą o osiągnięciach drugiej połowy naszego stulecia. Należy wspomnieć tylko o niektórych. Wraz z 1 200 000 prenumeratorów *Pomoc katolicka* (*Secours catholique*), utworzona w 1946 roku przez ks. Rodhaina, okazała się jedną z organizacji charytatywnych, najbardziej skutecznych i zdolnych do ciągłego udoskonalania się w świecie¹⁶. Wraz z Josué de Castro i Alfredem Sauvy ojciec Lebre, autor *Economie et Humanism*, oraz ekonomista François Perroux (1903—1987), zwrócili uwagę Europejczyków na rzeczywistość i problemy Trzeciego Świata, którym zajmuje się zwłaszcza C.C.F.D. (Komitet katolicki do zwalczania głodu i popierania rozwoju), utworzony w 1962 roku. Stowarzyszenie niesienia Pomocy we wszystkich nieszczęściach ATD — Czwartego Świata, założone w 1957 roku przez ks. J. Wrzesińskiego, pomaga w wyzwolaniu się tych krajów z marginesu świata, nie zaniedbując przy tym głoszenia Ewangelii, będącej zaczynem tego wyzwolenia¹⁷. Abbé Pierre utworzył w 1954 r. grupy Emaus, aby zapewnić na swój sposób każdej rodzinie choć skromne mieszkanie. Jean Vanier i Marie-Hélène Matieu założyli w 1963 r. chrześcijańskie Oficium dla niepełnosprawnych. Stowarzyszenie chrześcijan dla zniesienia tortur (A.C.A.T.) narodziło się we Francji w 1977 roku, a Federacja francuska banków żywnościowych, utworzona w 1985 r. przez Bernarda Dandrela, zмага się z głodem i marnotrawstwem, udzielając ludziom z marginesu choćby minimum mieszkania i żywienia¹⁸.

W zakończeniu czujemy się zobowiązani wystąpić przeciw wypowiedzi M. Tourniera, który w 1975 r. podchlebiał się współczesnemu światu: „Kościół zachowywał się jak pokojówka będąca na służbie u burżuazji najbardziej niechlujnie konserwatywnej” Prace Emila Poulat, Sylvie Fayet-Scribe, Gérarda Cholvy ukazały

¹⁶ „2000 ans de charité, une histoire de tous les jours”, w: Notre Histoire 54 (1996).

¹⁷ *Démocratie et pauvreté, du Quatrième ordre au Quart monde, Présentation de René Rémond, postface de Michel Vovelle, Colloque de Caen 1989, Paris 1991.*

¹⁸ „2000 ans de charité”..., dz. cyt.

nieustanną inwencję chrześcijan w dziedzinie socjalnej i charytatywnej¹⁹. Katolicy, którzy należą do Kościoła zbyt biednego, aby sam był w stanie odpowiedzieć na wszystkie ludzkie potrzeby, działają najczęściej sami bez hałasu. Cała edukacja skierowana została ku klasie średniej, która okazuje często wielką wspniałość wobec organizacji humanitarnych, odpowiadając w ten sposób faktycznie na ich aspiracje duchowe. Pieniądze, którymi wielu Francuzów dysponuje, powinny stać się nie celem samym w sobie, lecz narzędziem budowania współzycia, braterstwa i solidarności na tym świecie.

tłum. ks. Alfred Dyr SAC

¹⁹ S. Fayet-Scribe, *Associations féminines et catholicisme, De la charité à l'action sociale, Préface d'Emile Poulat*, Paris 1990.